

Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny podjął decyzję nieprzychylną wobec "Konarskiego"

 www.wilnoteka.lt/pl/artukul/wilenski-okregowy-sad-administracyjny-podjal-decyzje-nieprzychylna-wobec-quotkonarskiegoquot

Barbara Sosno, 20 października 2015, 14:40

Fot. wilnoteka.lt

Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny odrzucił wniosek społeczności Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego w sprawie reorganizacji placówki, która na mocy decyzji stołecznej Rady została przekształcona w podstawówkę. Orzeczenie sądu na piśmie nie dotarło jeszcze do szkoły. Jakie więc będą dalsze kroki społeczności szkolnej, zostanie ustalone po tym, gdy dyrekcja i rodzice zapoznają się z orzeczeniem.



Sprawa reorganizacji Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego w sądach różnych instancji toczy się już od lata. Po tym, gdy w końcu lipca 2015 r. Rada Samorządu Miasta Wilna podjęła uchwałę o reorganizacji kilku wileńskich szkół, w tym "Konarskiego", rodzice uczniów zwrócili się do sądu. Rodzice prosili sąd o zawieszenie decyzji, motywując tym, że jeśli od 1 września 2015 r. w szkole nie będą kompletowane klasy 11-12, na kilka tygodni przed nowym rokiem szkolnym uczniowie będą musieli szukać innej szkoły i będzie to miało negatywny wpływ na przygotowania do matury. 18 sierpnia w sprawie "Konarskiego" nadeszła pisemna odpowiedź z Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego, że do czasu rozpatrzenia sprawy decyzja Rady Samorządu Miasta Wilna z dn. 29 lipca 2015 r. została uchylona. Rozpatrywanie sprawy zostało wyznaczone na 5 października. W międzyczasie jednak sąd wyższej instancji, czyli Litewski Naczelny Sąd Administracyjny, pozytywnie rozpatrzył apelację stołecznego samorządu: na dzień przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego dyrekcja szkoły została poinformowana, że od 1 września Szkoła Średnia im. Sz. Konarskiego nie będzie miała klas 11 i 12.

5 października odbyło się posiedzenie Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego. Reprezentujący społeczność szkoły im. Sz. Konarskiego адвокат **Marius Navickas** przekonywał sąd, że działania władz samorządowych były "pośpieszne i nieusystematyzowane": gdyby nie było tego pośpiechu, proces reorganizacji byłby przejrzysty i dobrze zorganizowany. Wicedyrektor szkoły **Krystyna Kratkowska** mówiła o tym, że praca została całkowicie zdeorganizowana: 87 uczniów "Konarskiego" fizycznie uczą się w murach swej szkoły, faktycznie zaś jest uczniami Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uczą ich nauczyciele z "Konarskiego", którzy na tych kilka godzin tygodniowo musieli podpisać umowę o pracę z dyrekcją Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. "Nasi zasłużeni nauczyciele ze stopniem metodyka czy eksperta zostali zatrudnieni na etatach terminowych (na okres jednego roku), w dodatku jako drugorzędni specjaliści. Na skutek tego stracili część godzin lekcyjnych, a w wyniku znacznie zmniejszyło się ich wynagrodzenie" - tłumaczyła wicedyrektor. Przed sądem wypowiedzieli się również rodzice uczniów.

20 października Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny ogłosił decyzję w sprawie reorganizacji Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego - niestety nie uwzględniającą stanowiska społeczności szkoły. "Trudno na

razie powiedzieć, jakie będą dalsze nasze kroki. Będziemy się naradzali z rodzicami. Mamy powołany Komitet Obrony Szkoły z prezesem **Mirosławem Szejbakiem** na czele, który zadecyduje, czy składać apelację w sądzie wyższej instancji" - poinformowała Krystyna Kratkowska.

Obecnie uczniowie klas 11 i 12 nadal uczą się w budynku "Konarskiego", formalnie jednak są uczniami Gimnazjum im. A. Mickiewicza. "Udało się nam opanować sytuację, ale problemów natury formalnej jest dużo: wychodzi na to, że uczymy nie swoje dzieci, a nasi nauczyciele są zatrudnieni w innej szkole. Nie możemy zorganizować wycieczek, ani jakiegokolwiek wyjścia ze szkoły bez zgody dyrekcji Gimnazjum A. Mickiewicza. Oczywiście, zgodę otrzymujemy, ale te formalności zajmują czas" - powiedziała Wilnotece p.o. dyrektora Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego Krystyna Kratkowska.

Chodzi o to, że każda taka zgoda, np. w sprawie zorganizowania wycieczki, musi być wydana przez dyrekcję w formie pisemnej. Tymczasem samorząd stołeczny nie wydał żadnego oficjalnego pisma, żadnego okólnika, na podstawie którego szkoły miały zorganizować pracę w zaistniałej sytuacji. "Czekaliśmy na taki "papier", ale niestety nie otrzymaliśmy. Wszystkie decyzje podejmowaliśmy razem z "Mickiewiczówką" sami. Sami rozwiązujemy wszystkie problemy wynikające u uczniów i rodziców. I to, że udało nam się opanować sytuację, jest wyłącznie naszą wspólną zasługą" - zaznaczyła Krystyna Kratkowska.

Na podstawie: Inf.wł.

- [Wyślij znajomemu](#)